WOŁYŃSKIE WIADOMOŚCI TECHNICZNE

ORGAN WOŁYŃSKIEGO STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW

PRZEDPŁATA:	Adres Redakcji i Administracji:	CENY OGŁOSZEŃ:
półrocznie . . . . . 9,00 zł.	**Łuck Chrobrego Nr. 15.**	ogłosz. jednoraz. str. 1/1 100 zł.
zeszyt pojedyńczy . 1,50 zł.	Redaktor przyjmuje codziennie w lokalu Redakcji od godz. 9—10 rano.	„ „ „ 1/2 50 zł.
Konto P. K. O. № 80613	Rękopisów Redakcja nie zwraca	„ „ „ 1/4 30 zł.
		„ „ „ 1/8 20 zł.
		„ „ „ 1/16 10 zł.

Nr. 2 — Łuck, Luty 1937 r. — Rok XIII

DROGI WODNE I KOLEJE ŻELAZNE W PROGRAMIE INWESTYCYJNYM WOŁYNIA

Inż. Wacław Gordziałkowski.

Drogi wodne.

Program robót regulacji i uspławnienia dróg wodnych na Wołyniu, opracowany w roku 1934, również nie został przez ostatnie dwa lata w przewidzianym zakresie zrealizowany. Należy jednak podkreślić duży postęp w tym kierunku, osiągnięty przez usunięcie młynów wodnych na Styrze poniżej Łucka i na Horyniu poniżej wsi Złaźne. Oczywiście na tym się nie kończą roboty i koszta niezbędne dla należytego uspławnienia tych odcinków, potrzeba usunięcia mielizn oddawna istniejących lub nowopowstałych w związku ze zniesieniem młynów, konieczność sprowadzenia do jednego koryta wody, płynącej często kilku odnogami, konieczność sprostowań i usunięcia trudnych dla komunikacji zakrętów, wzmocnienia brzegów i t. d. wciąż jeszcze istnieje.

Dużej potrzeby dla Wołynia uporządkowania dróg wodnych, jako najtańszego środka transportu towarów — uzasadniać nie trzeba.

Połączenie naprz. Beresteczka po Styrze, przecinającym żyzne i bogate ziemie Wołynia z siecią dróg wodnych Polesia, lub połączenie pow. równieńskiego od Tuczyna i pow. kostopolskiego z tąże siecią za pomocą Horynia bezsprzecznie będzie miało bardzo duże znaczenie gospodarcze dla obu tych dzielnic wschodnich Rzeczypospolitej. Zwłaszcza obecnie wzrasta znaczenie drogi wodnej na Horyniu z chwilą rozpoczęcia budowy kanału kamiennego, łączącego Wyszogródek na Horyniu ze Styrem i Prostyrnią poniżej Starych Koni, gdyż prócz ruchu towarowego drzewa i zboża, powstaje możność taniego transportu materiałów kamiennych na Polesie.

Stosownie do informacyj, uzyskanych w Wydziale Dróg Wodnych przy Poleskim Urzędzie Wojewódzkim, na najbliższe czterolecie projektuje się w granicach Województwa Wołyńskiego uporządkowanie i uspławnienie następujących odcinków rzek:

a) Rzeki Styru od Beresteczka do Mulczyc na długości 339 km. Koszt tych robót łącznie z wykupieniem, jedynego na tym odcinku, młyna w Chrynikach za kwotę około 50.000 — obliczony jest na sumę . . . . 715.000 zł.

b) Rzeki Ikwy od Targowicy do Dubna—dług. 47 km na sumę . . 400 000 zł.

c) Rzeki Horynia do Aleksandrii wraz z wykupem młynów powyżej wsi Złaźne na długości 260 km na sumę . 870.000 zł.

d) Częściowa regulacja rzeki Styru w obrębie Łucka . . . . 255.000 zł.

Razem na sumę: . 2.240.000 zł.

Całkowity koszt regulacji rz. Styru w obrębie m. Łucka z wyłączeniem kosztu budowy nowego mostu na drodze do Hnidawy, w/g opracowanego szczegółowego projektu i częściowo zatwierdzonego już przez Ministerstwo Komunikacji—wynosi 631.000 zł czyli do zakończenia tej roboty, niezbędnej dla uporządkowania w reszcie odcinka rzeki w obrębie m. Łucka, i rozwiązania sprawy mostów na drodze do Hnidawy brakowałoby 631.000—255.000=376.000 zł.

Przyjmując konieczność wykonania w czteroletnim okresie również regulacji rz. Styru w Łucku, ogólny koszt robót wyrazi się sumą 2.616.000 zł. czyli rocznie 654.000 zł.

Należy też dążyć, aby ten stosunkowo nieduży kredyt, niezbędny dla uporządkowania tak ważnej dziedziny komunikacji—był rzeczywiście zrealizowany.

Koleje żelazne.

Województwo Wołyńskie przecina główny szlak kolejowy Warszawa-Kowel-Równe-Kijów z odgałęzieniem Kowel-Białystok i Kowel-Sarny-Ostki.

Poza tym a) zachodnią część Województwa

przecina trasa kolejowa Kamień Koszyrski-Kowel-Sapieżanka, b) wschodnią część Województwa Wilno-Łuniniec-Sarny-Równe-Lwów.

Każdy z tych kierunków obciążony jest zarówno ruchem tranzytowym jak i lokalnym.

Wymienione główne linie kolejowe tworzą na terenie Województwa Wołyńskiego sześć ważnych węzłów na stacjach: Kowel, Kiwerce, Równe, Zdołbunów, Sarny i Włodzimierz.

Istniejący węzeł kolejowy m. Łucka posiada niedostateczne nawiązanie do głównych linii kolejowych.

Ogólna długość linii kolejowych w granicach Województwa Wołyńskiego wynosi 1030 km. bież., a ponieważ obszar całego Wołynia wynosi 35.330 km.^{2}, na każde 100 km^2 powierzchni przypada 2,9 km. bież. kolei żelaznej. W całym Państwie na 100 km.^{2} powierzchni przypada przeciętnie 4,5 km. bież. kolei. Odnośne cyfry w zachodniej Europie wzrastają do 28,6 (Belgia).

Wobec powyższego widzimy słabe wyposażenie terenów Województwa w sieć kolejową. Ponadto układ samej sieci kolejowej w województwie jest mało dogodny i nie obsługuje należycie całego Wołynia.

Pożądanym jest do zrealizowania w najbliższym czasie połączenia kolejowego Łucka z Włodzimierzem-Zamościem. Uzyskać to można przez wybudowanie odcinka trasy kolejowej z Łucka do Wojnicy o dł. 45 km.

Należy podkreślić, że trasa Łuck-Włodzimierz-Zamość-Zawada przy przedłużeniu na zachód do Zagłębia Węglowego miałaby olbrzymie znaczenie dla południowego obszaru Państwa, jako arteria tranzytowa (węglowa).

Przeprowadzenie odcinka Łuck-Wojnica jest związane z koniecznością przebudowy węzła kolejowego Łucka.

W projekcie przebudowy tego węzła jest przewidziane umieszczenie nowego dworca głównego (osobowo towarowego) na Kuczkarówce po zachodniej stronie Styru i odpowiedniego nawiązania do istniejącej trasy Łuck-Kiwerce i tras nowoprojektowanych.

W związku z projektowaną przebudową węzła kolejowego łuckiego zaszłaby również konieczność przedłużenia północnego odcinka linii kolejowej Łuck-Stojanów-Lwów na zachodnie tereny m. Łucka w nawiązaniu do nowego dworca na Kuczkarówce.

Do zrealizowania w najbliższym czasie należy zaliczyć prace związane z wymianą nawierzchni tras kolejowych Kowel Równe i Kowel Sarny, które posiadają nawierzchnie typu lżejszego, nieodpowiednie dla szybkiej komunikacji dalekobieżnej. Trasa o nawierzchni typu cięższego doprowadzona jest tylko z Warszawy do Kowla. Wobec tego zachodzi potrzeba przeprowadzenia wymiany nawierzchni wymienionych tras na typ cięższy, w celu usprawnienia silnej i szybkiej komunikacji na wschód od Kowla.

Wymienione wyżej prace, związane z przebudową węzła kolejowego Łucka, z wykonaniem tras Łuck-Wojnica i Łuck Stojanów i z przeprowadzeniem wymiany nawierzni tras Kowel-Równe i Kowel Sarny powinny być zaliczone do prac inwestycyjnych Wołynia najpilniejszych i wykonane w okresie lat 4-ch.

Koszt przebudowy węzła kolejowego Łucka z wykonaniem mostu przez Styr (w świetle 120 m.) i 2 ch mostów nad drogami (w świetle 10 m.), budynku głównego i urządzeń stacyjnych łącznie z wykupieniem terenów, wyniesie około 4.000 000 złotych.

Koszt wykonania trasy Łuck-Wojnica (długość około 45 km., licząc km. 500.000 zł.) wyniesie około 22.000.000 zł.

Koszt wykonania trasy Łuck-Stojanów (długość około 17 km.+2 mosty nad drogami) wyniesie około .	. 9.000.000 zł.
Koszt wymiany nawierzchni Kowel-Równe (długość trasy 134 km., licząc km. 32 000 zł.) wyniesie około .	. 4.290.000 zł.
Koszt wymiany nawierzchni Kowel Sarny (długość 142 km.) wyniesie około	4.600.000 zł.
Ogółem .	. 43.890.000 zł.

Do projektowanych prac w drugim etapie należy zaliczyć:

1. Wykonanie połączenia kolejowego Łuck-Dubno. Trasa ta o długości 55 km. biegłaby wzdłuż lewego brzegu Ikwy i obsługiwałaby urodzajne tereny powiatu dubieńskiego oraz przyczyniłaby się do dogodnego połączenia południowo-wschodniej części województwa z węzłem łuckim. Wykonanie tej trasy byłoby związane z budową dworca osobowego w Dubnie na Zniesieniu.

2. Wykonanie trasy Krzemieniec-Tarnopol o długości około 51 km. Trasa ta przyczyni się do dogodnego połączenia wschodniego obszaru województwa tarnopolskiego z województwem wołyńskim oraz powiatów krzemienieckiego i dubieńskiego z Łuckiem i w kierunku województw centralnych.

Koszt połączenia Łuck-Dubno w przybliżeniu	. 27.500.000 zł.
zaś Krzemieńca z Tarnopolem około .	26.000.000 zł.

Braki i zjawiska ujemne w dotychczasowym układzie działek osiedli wiejskich przy przebudowie ustroju rolnego.

Inż. Stanisław Fonfarski.

Przystępując do omówienia zagadnienia braków i wad dotychczasowej zabudowy osiedli wiejskich starych i nowopowstających w związku z przebudową ustroju rolnego, należy zdać sobie sprawę z rodzaju prowadzonych prac przy tej przebudowie i jej zasadniczego znaczenia. Władze państwowe doceniając potrzeby rolnika, będącego podstawą naszego ustroju gospodarczego, dążyły i dążą do podniesienia dobrobytu tego rolnika przez stworzenie mu takiego warsztatu pracy, na którym, produkując, mógłby dać maximalny zysk społeczny. Wyrazem akcji państwowej w celu podniesienia dobrobytu rolnika, są prace, prowadzone przez Ministerstwo R. i R. R. nad przebudową ustroju rolnego. Przy tej

przebudowie mamy do czynienia ze: 1) scaleniem, 2) parcelacją, 3) zniesieniem służebności, 4) podziałem wspólnot i zamianą gruntów. Bezprzecznie, najważniejszą składową przebudowy ustroju rolnego jest scalenie gruntów, które likwiduje istniejącą szachownicę nadmiernie wydłużonych działek, powstałą w przeciągu stuleci przez podział i rozdrobnienie gruntów. Trzeba zaznaczyć, że zwłaszcza we wsiach drobnoszlacheckich rozdrobnienie to doszło wprost do absurdu, gdyż spotykają się wsie w których ilość działek w jednym gospodarstwie dochodzi do kilkuset. Sama cyfra około 4 milionów hektarów scalonych w ciągu ostatnich 18 lat jest dostateczną rękojmą celowości i potrzeby akcji scaleniowej.

Akcja parcelacyjna, zwłaszcza w okresie dobrej koniunktury, rozwijała się bardzo intensywnie, czego dowodem jest rozparcelowanie około 2-ch milionów ha; w okresie kryzysu gospodarczego akcja ta ustała prawie zupełnie. Celem akcji parcelacyjnej jest utworzenie samodzielnych gospodarstw oraz upełnorolnienie małorolnych, w związku z czym staje się ona składową częścią akcji scaleniowej.

Prace nad zniesieniem służebności, podziałem wspólnot i zamianą gruntów tylko w rzadkich wypadkach stanowią samodzielną akcję w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego, przeważnie zaś są składową częścią scalenia; prace te stanowią część przygotowawczą do wydzielenia ostatecznego scalonego gospodarstwa.

Z krótkiego tego zestawienia prac, prowadzonych przy przebudowie ustroju rolnego widać, że prawie wszystkie prace sprowadzają się w rezultacie do scalenia gruntów. Jest to więc najważniejszy czynnik zmienia ący strukturę gospodarczą dzisiejszej wsi, całkowicie zmieniający jej dotychczasowy charakter.

Łącznie ze scaleniem gruntów, w myśl art. 7 ustawy scaleniowej, należy prowadzić z urzędu: 1) melioracje, 2) uporządkowanie sieci dróg i dojazdów i 3) ustalenie ogólnego planu rozbudowy, powstających na skutek scalenia, jednostek administracyjnych. Pierwsze z dwu wyżej wymienionych prac rozwijają się intensywnie, najsłabiej zaś rozwija się akcja rozbudowy i regulacji wiejskich, która nie była i nie jest należycie docenianą. Głównym zadaniem akcji przebudowy ustroju rolnego, jest uporządkowanie gospodarstw rolnych pod względem gospodarczym i prawnym, to też władze, przy prowadzeniu tej akcji główny nacisk położyły na podniesienie gospodarstw pod względem gospodarczym, pomijając czynnik społeczny i inne. Należy podkreślić, że w Polsce wogóle kwestia zabudowania i regulacji nie była docenianą, czego dowodem może być istniejący chaos zabudowania miast polskich. Władze państwowe, rozumiejąc potrzebę uregulowania zabudowy na wsiach scalanych, już przy wydawaniu ustawy scaleniowej z dnia 31 lipca 1923 roku przewidziały konieczność prowadzenia tej akcji, wstawiając do tej ustawy art. 7 pkt. g, który głosi, że przy scaleniu należy przeprowadzić z urzędu ustalenie ogólnego planu rozbudowy, tworzących się na podstawie scalenia jednostek administracyjnych. Punkt ten jednak nie wszedł w życie, gdyż nie zostało wydane rozporządzenie wykonawcze, wyjaśniające metody postępowania i regulujące powyższą sprawę, a nawet rozporządzeniem Ministrów R. P. i Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1929 roku, o zasadach tworzenia osiedli wiejskich w ustępach 1 i 2 § 2 tego rozporządzenia została zasada ta przekreślona. Rozporządzenie to mówi, że plany zabudowania przewidziane w ust. 2 art. 7 Rozporządzenia Prezydenta z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli wiejskich nie będą stosowane w związku z przebudową ustroju rolnego. W tymże roku zostały zorganizowane przez M.R. i R.R. przy b. O.U.Z. referaty budowlane. Zakres działania tych referatów został ujęty tymczasową instrukcją z dnia 20 czerwca 1929 r. Muszę zwrócić tu uwagę na jednoczesne prawie wydanie dwu zarządzeń: jednego—przekreślającego tworzenie planu zabudowy i drugiego—próbującego uregulować kwestię zabudowania osiedli wiejskich przy scaleniu. Widać więc, że władze rolne doceniały potrzebę zorganizowania tej akcji, organizując takie referaty, lecz należy z przykrością stwierdzić, że akcja prowadzona przez nie nie była wystarczającą. Tymczasowa instrukcja dla referatów budowlanych była zakrojona na bardzo szeroką skalę, lecz w rzeczywistości praca referatów ograniczała się jedynie do czuwania nad należytym zabudowaniem, wydzielonych w wyniku scalenia działek, bez wnikania w całokształt zabudowania starego i nowego osiedla. Jedynie w stosunku do nowopowstałych w wyniku scalenia kolonii, uczestników scalenia, przenoszących swe zabudowania, referaty starały się wprowadzić pewien system. System ten polegał na grupowaniu takich kolonii, oddzielnie od tak zw. na Wołyniu „otrubów" t. j. działek uczestników scalenia, posiadających swe zabudowania w starym osiedlu i tworzenie tak zwanego zabudowania sznurowanego po obu stronach dróg komunikacyjnych. W projektach takich widać brak powiązania poszczególnych grup budowlanych, oraz grupy te składają się często z działek bardzo szerokich, lub z działek budowlanych, poprzedzielanych działkami niebudowlanymi tak, że odległości pomiędzy zabudowaniami dochodzą często do kilkuset metrów. Należy stwierdzić, że przyczyny natury technicznej, konieczność przydzielania do działek zasadniczych różnych posagów i t. p. w wielu wypadkach brak zrozumienia ze strony mierniczych wykonawców, doniosłości takiego grupowania były powodem, że starania referatów w nielicznych tylko wypadkach dały wynik pozytywny. Odpowiedniemu rozszerzeniu akcji tych referatów nie pozwalały: 1) brak odpowiednich kredytów na udzielanie pożyczek budowlanych, 2) niedostateczny ilościowo personel, który nie mógł podołać nawałowi pracy i 3) brak wyraźnie skrystalizowanego planu tej akcji, który mimo szeroko zakrojonego programu w tymczasowej instrukcji, ulegał ciągłemu kurczeniu się. Referaty budowlane zostały zlikwidowane w końcu roku 1934 r.

Obecnie sytuacja przedstawia się tak, że nie ma czynnika regulującego sprawy zabudowania osiedli wiejskich przy scaleniu gruntów, pomimo, że akcja scaleniowa nadal rozwija się w nader szybkim tempie. Również sprawa zabudowy przy parcelacji osadniczej, ujęta szczegółowo okólnikiem M.R. i R.R. z dnia 21 marca 1936 r., niedomaga z powodu braku czynnika nadzorującego.

Reasumując musimy stwierdzić, że stan istniejący obecnie na wsi nie jest zadawalniającym. Rozrzucanie uczestników scalenia po całym obszarze, czy też pozostawienie ich w starym nieuregulowa-

nym osiedlu nie może być tym ideałem do którego powinien dążyć budowniczy nowego ustroju rolnego. Trzeba stwierdzić, że o ile dawna wieś budowała się według pewnego planu i ustalonych wzorów, znajdujących swe uzasadnienie względami gospodarczymi czy też społecznymi, to obecna rozbudowa wsi jest raczej wynikiem przypadkowej i nieprzemyślanej akcji, charakter której jest aż nazbyt widoczny. Organizm wsi jest zbyt skomplikowanym i zależnym od szeregu zagadnień pierwszorzędnej wagi by można było podchodzić do przekształcenia go bez odpowiedniego planu, skrystalizowanych wytycznych. Stwierdzić trzeba również, że w dotychczasowej akcji brak było tych wytycznych i że mierniczy przy rozwiązaniu projektu kierował się tylko względami gospodarczymi. Traktowanie nowowydzielanych kolonii i tworzenie przy tym osiedli jedynie z punktu widzenia dogodności gospodarczych w oderwaniu od innych udogodnień społecznych, kulturalnych, administracyjnych, jest moim zdaniem błędem, który w wynikach okaże się dopiero za lat kilkanaście. Uważam, że, bez szkody dla struktury gospodarczej, wydzielonych w wyniku scalenia działek, możnaby podejść i rozwiązać projekt scalenia przy uwzględnieniu i innych, nie mniej ważnych jak gospodarczy, czynników. Rozpatrzmy jaki charakter pod względem budowlanym posiada nasza wieś po scaleniu. Jeżeli weźmiemy stosunki, panujące na wsiach wołyńskich, to zauważymy, że można zaliczyć wieś, powstałą w wyniku akcji scaleniowej, pod względem charakteru zabudowania, do trzech poniżej podanych grup, a mianowicie:

I grupa. Stare osiedle pozostaje na miejscu z pewnymi nieznacznymi zmianami granic własności poszczególnych posiadaczy. Zmiany te powstają na skutek przyłączenia do sąsiadów opuszczonych siedlisk, nielicznych uczestników scalenia przenoszących swe zabudowania na kolonie. Takie osiedle jest zwykle źle zabudowane, bezplanowe, ciasne, działki posiadają na gruncie granice krzywe i połamane, a szerokość ich jest zwykle za mała do racjonalnego zabudowania w myśl ustawy budowlanej i prowadzenia gospodarki.

II grupa. Stare osiedle pozostaje, lecz znacznie zmienia swój wygląd na skutek opuszczenia osiedla przez 40—50% uczestników scalenia, przenoszących swe zabudowania na wydzielone im kolonie. Takie osiedle jest również źle zabudowane, ponieważ w starym osiedlu powstają niejednolite skupienia źle zabudowanych działek, nowopowstałe zaś budynki, na wydzielonych w wyniku scalenia koloniach są rozrzucone po całym obszarze scalenia bezplanowo i chaotycznie, zależnie od położenia wydzielanych działek, ich konfiguracji i upodobań ich właścicieli.

III grupa. Stare osiedle przestało istnieć na skutek opuszczenia go przez prawie wszystkich uczestników scalenia. Na miejscu starego osiedla tak jak i na całym obszarze powstaje typ luźnego, rozrzuconego, chaotycznego i bezplanowego zabudowania.

W wyniku więc scalenia powstaje jeden z wyżej wymienionych typów zabudowania dzisiejszej wsi, zależnie od warunków gospodarczych, finansowych uczestników scalenia, od rodzaju gleby, rzeźby terenu oraz od zwyczajów panujących w danej okolicy. Podkreślić należy, że przy przebudowie panuje całkowita anarchja pod względem, rozplanowania samego osiedla, zabudowania poszczególnych działek, typu budynków, wymagań hygieny i zasad przeciwpożarowych.

Zastanówmy się obecnie jakie względy przemawiają i wymagają wszczęcia regulacji i zabudowania osiedli przy scaleniu i przyjęcia tego lub innego systemu zabudowania wsi scal. Przyczyny te dadzą ugrupować się zależnie od względów administracyjnych, wojskowych, gospodarczych, społeczno-kulturalnych.

1) względy administracyjne.

Nadmierne rozrzucenie zabudowań na całym obszarze scalenia, stanowiącego jednostkę administracyjną niejednokrotnie powierzchnia której dochodzi do paru tysięcy hektarów, niezmiernie utrudnia pracę władzom administracyjnym czy to przy ściąganiu podatków, doręczaniu wezwań i t. d. jak również prace władzom policyjnym przy ściganiu przestępców kryminalnych, politycznych, nadzorze nad bezpieczeństwem obywateli i ich mienia.

2) względy wojskowe.

Wydaje mi się, że rozrzucony typ zabudowania niedogodny jest w wypadku wojny przy rozkwaterowaniu wojsk, organizowaniu prowizorycznych baz oporu i t. p.

3) względy gospodarcze.

Stare siedliska na skutek dającego się odczuć na wsiach przeludnienia zostały w nadmierny sposób rozdrobnione przez podziały rodzinne oraz sprzedaże. Stan ten spowodował, że obecnie istniejące działki siedliskowe są przeważnie wadliwe, uniemożliwiające racjonalne wykorzystanie ich gospodarczo, zabudowane i zadrzewione. Przy obecnym ustawodawstwie scaleniowym oraz przy obecnych ciężkich warunkach materialnych uczestników scalenia, oraz przy braku pomocy finansowej na przeniesienie zabudowań, stan ten przy scaleniu ulega znikomej poprawie w tych wsiach, gdzie procent zgadzających się na przeniesienie zabudowań jest mały. W wielu wypadkach da się zauważyć, że mierniczy, skrępowany ustawą, jest zmuszony pozostawić działkę siedliskową nadmiernie wązką, nienadającą się do należytego zabudowania, pomimo, że istniejące na niej zabudowania są zaledwie skleconymi lepiankami z drzewa i gliny, gdy tymczasem sąsiednie działki mają ładne budynki mieszkalne i gospodarcze, lecz że względów na szczupłość miejsca nie mające żadnej możliwości rozwoju. Tylko przy możliwej zmianie przepisów jak i przy wydatnej pomocy finansowej dla przenoszących zabudowania, istnieje możliwość wyjścia z chaosu zabudowania dzisiejszej wsi, możliwość stworzenia foremnych, ładnie zabudowanych, zadrzewionych i zagospodarowanych siedlisk przyszłego osiedla. Praktyka scaleniowa wykazała, że rolnik drobny, na glebach ogólnie słabszych, posiadający mało ziemi, z wielką chęcią przenosi swe zabudowania, pomimo trudnych warunków finansowych na działki dalej położone i słabsze, gdzie otrzymuje w wyniku scalenia więcej ziemi i przy dużej zwykle ilości rąk do pracy, większą ma możliwość życia niż na gruntach droższych i zwykle położonych w pobliżu starego osiedla. Na glebach bardzo dobrych występuje zjawisko wprost odwrotne i rolnik przeważnie woli otrzymać mniej, ale właśnie tej bardzo dobrej ziemi. Przy luźnym i rozrzuconym typie zabudowania rolnik drobny w wielu wypadkach nie jest w możności podołać warunkom

samodzielnej gospodarki. Weźmy zagadnienie wykopania studni, której wykopanie, dla gospodarza dużego i zasobnego, nie przedstawia wielkiej trudności, gdy tymczasem drobny rolnik musi wodę przynosić lub przywozić bardzo często od dość odległych bogatszych sąsiadów, posiadających studnie, bądź zadawalniać się namiastką dobrej studni, kopiąc bez żadnego zabezpieczenia do pierwszej wody podskórnej i uzyskując w ten sposób, pod względem zdrowotności i dobroci wodę złą. Drobne gospodarstwa muszą się grupować, muszą opierać swój byt i rozwój na zorganizowanej współpracy. Gospodarstwa niewyposażone w odpowiednie narzędzia rolnicze, potrzebne do podniesienia kultury gospodarstwa, niemogące samodzielnie wykonać całego szeregu inwestycji, niezbędnych w gospodarstwie, nie będą mogły produkować tak, by dać pewien zysk społeczny. Należy liczyć się z tym, że wieś dzisiejsza żyje prawie w warunkach pierwotnych, lecz, że za lat 20—30 stan ten musi ulec poprawie i, że wtedy wspólne kąpielisko, łaźnia, instalacja a nawet telefon nie będą już zjawiskami wyjątkowymi, lecz powszechnymi. Mając to na uwadze, jak również koszt urządzenia dróg komunikacyjnych, trzeba zdać sobie sprawę, że rozprószenie zabudowań w znacznej mierze opóźni a być może nawet zahamuje rozwój kulturalny wsi. Ze względów przeciwpożarowych złem jest nadmierne skupienie zabudowań na wsiach starych jak i brak studzien przy luźnym i rozrzuconym typie zabudowania na całym terenie scalanym. Gdy w pierwszym wypadku, w wypadku pożaru nikłą jest nadzieja uratowania choć części wsi od spalenia, tak i w drugim znaczne oddalenie od źródła wody jest często przyczyną zniszczenia całego dobytku niejednego drobnego rolnika.

Scalenie jako akcja przebudowy ustroju rolnego jest zaledwie przygotowaniem podkładu do tej akcji. Po mierniczym winien przyjść instruktor rolny, winno przyjść uświadomienie rolnicze, poznanie nowych prawd w dziedzinie gospodarki rolnej. Akcja w celu uświadomienia rolniczego winna znaleźć swe ujście w tworzeniu kółek rolniczych, pouczaniu rolników przez instruktorów rolnych, wygłaszaniu odczytów, pogadanek w domach ludowych i t. p. Przy pozostawieniu starego osiedla — akcja ta ma całkowitą możność rozwoju, przy rozrzuconym typie zabudowy —jest często zupełnie niemożliwą do wykonania, ze względu na znaczne oddalenie poszczególnych rolników od ośrodka, w któremześrodkowuje się taka akcja i w związku na porę roku, w której ta akcja jest zwykle prowadzona. Również akcja w kierunku zaprowadzenia racjonalnej gospodarki mlecznej jest często z tychże powodów całkowicie zahamowaną, przy rozrzuconym typie zabudowania. Pewne grupowanie gospodarstw byłoby już wyjściem z tej sytuacji. Należy również liczyć się z tym, że rozwój wsi zapowiada się pod znakiem spółdzielczości, a ta może mieć szanse rozwoju tylko przy zgrupowaniu, a niema żadnych—przy rozrzuconym typie zabudowania.

4) względy społeczno-kulturalne. Znaczne rozrzucenie kolonii, znaczne odległości od świątyń, domu ludowego, od ośrodka kultury i wymiany myśli, brak styczności ze współobywatelami, brak współżycia towarzyskiego, ujemnie wpływa na psychikę rolnika, na jego wyrobienie obywatelskie, a raczej wyrabia w nim skrajne sobkostwo i skrajny egoizm. Znaczne rozrzucenie zabudowań, często na dużych obszarach, sprzyja rozwojowi analfabetyzmu, ze względu na słabo rozwiniętą sieć szkolnictwa powszechnego a w związku z oddaleniem od szkół, nie możnością bardzo często przestrzegania przymusu szkolnego.

Te wszystkie krótko przytoczone względy, stanowią zaledwie cząstkę istniejących, lecz już na podstawie tej cząstki można wyciągnąć wniosek, że bezwzględnie należy dążyć do pewnego zgrupowania zabudowań powstałych w wyniku scalenia oraz dążyć do regulacji starego osiedla, że rozrzucony typ zabudowania jest szkodliwy i największe nawet korzyści natury gospodarczej nie zastąpią strat poniesionych ze względu na niedogodności administracyjne i społeczno-kulturalne.

Zastanawiając się z kolei nad typem osiedla najodpowiedniejszego przy scaleniu, musimy zdać sobie sprawę odrazu z faktu, że żadnego schematycznego typu zabudowania osiedla opracować nie możemy ze względu na najróżnorodniejsze czynniki i warunki, oddziałujące przy scaleniu. Możemy jedynie ustalić wytyczne, do których należy dążyć i które częściowo lub w całości dadzą się zrealizować przy scaleniu. Zasadą pierwszą będzie traktowanie zagadnienia zabudowy osiedla z punktu widzenia dogodności gospodarczej i żywotności tworzonych gospodarstw z uwzględnieniem wszystkich innych czynników natury administracyjnej i społeczno-kulturalnej. Traktowanie zagadnienia wydzielenia racjonalnego gospodarstwa w oderwaniu od zagadnień dogodności społecznych, jak to ma miejsce dzisiaj jest błędnym i nie jest wskazanym.

Akcja regulacji i zabudowy osiedli wiejskich w związku ze scaleniem gruntów jak i przy parcelacji winna iść, moim zdaniem w kierunku: 1) uregulowania istniejącego starego osiedla, 2) utworzenia nowego osiedla typu kolonii sznurowych, bądź przysiółków, 3) wydzielenia samodzielnych ferm—hutorów.

Do uregulowania starego osiedla należy dążyć przez:

a) wyznaczenie racjonalnej, celowej i dogodnej sieci dróg komunikacyjnych,

b) wydzielenie w granicach rozszerzonego osiedla działek siedliskowych racjonalnych pod względem gospodarczym, umożliwiających założenie sadów, pasiek i t. p. oraz umożliwiających ich zabudowę zgodnie z wymaganiami ustawy budowlanej,

c) przez należyte umiejscowienie działek użyteczności publicznej,

d) przez uregulowanie typu budynków nowowznoszonych i ich usytuowanie na działkach.

e) zwrócenie należytej i bacznej uwagi, by w starej wsi pozostawały budynki tylko tych uczestników scalenia, których grunty orne nie będą więcej oddalone od siedlisk, niż pozwalają na to warunki racjonalnej gospodarki. Inne budynki należy usunąć—w tym też kierunku winna iść noweiizacja ustawy scaleniowej, a zwłaszcza p. a art. 3 tej ustawy.

f) należyte umiejscowienie działek rzemieślniczych, ogrodniczych, działek uczestników scalenia, zajmujących się handlem i t. p.

2-a. Do utworzenia nowego ośrodka typu kolonii sznurowych należy dążyć przez:

a) zgrupowanie gospodarstw powiedzmy o powierzchni do 3 ha, norma zresztą zależna od warunków miejscowych,

b) wydzielenie im działek nieco wydłużonych, przeciętych drogą, wzdłuż której zostałyby wzniesione zabudowania. Należałoby zwrócić uwagę by odległość pomiędzy zabudowaniami nie była zbyt duża, a tym samym żeby szerokości działek nie przekraczały pewnej określonej normy.

Ten typ zabudowy byłby ze względów gospodarczych najodpowiedniejszy, gdyż uczestnik scalenia byłby zabudowany na swej kolonii, posiadając grunty orne zaraz przy budynkach po obu stronach drogi, mając możność lepszego dopilnowania gruntów, prowadzenia intensywniejszej uprawy, zaoszczędzenia czasu i energii jak ludzkiej tak i zwierzęcej, zasady zaś administracyjne i społeczno-kulturalne, podniesione powyżej nie zostałyby naruszone. Jeszcze jedną zaletą tego systemu jest łatwość dokonania ewentualnego podziału kolonii przez spadkobierców.

2-b. Do utworzenia nowego ośrodka typu przysiółkowego należy dążyć przez:

a) podział obszaru scalonego na szereg kompleksów gospodarczych w zależności od rzeźby terenu, rodzaju gleby, możności zaopatrzenia w wodę, i t. p. warunków, oraz dogodności podziału takiego kompleksu dla kilku lub kilkunastu gospodarzy.

b) wyodrębnienie w takim kompleksie gruntów pod nowe osiedle—przysiółek. Nowe siedlisko, musi być dogodne pod względem gospodarczym, komunikacyjnym i budowlanym, umożliwiające racjonalne zabudowanie, założenie sadów, pasiek, ogrodów warzywnych i t. p., oraz położone tak, by w najbliższej odległości można było wydzielić grunty orne gospodarstwa. Odległość gruntów ornych od siedliska nie powinna przekraczać odległości dogodnych dla prowadzenia gospodarstwa, trzeba zauważyć, że odległość dojazdu do jednego kilometra nie można uważać za uciążliwą.

c) racjonalne położenie grup nowych osiedli przysiółków ze sobą, ze starym osiedlem i z osiedlami sąsiedniemi, przez zaprojektowanie racjonalnej sieci dróg komunikacyjnych i dojazdowych.

Przy projektowaniu takich przysiółków należy również zwrócić uwagę na moliwość powstania podobnych przysiółków w sąsiednich wsiach niescalonych i ewentualnego połączenia w przyszłości takich przysiółków w jeden. W takich wypadkach należałoby wyznaczyć miejsce na taki przysiółek w pobliżu wspólnej granicy. Główną zaletą tego typu zabudowania jest to, że zgrupowanie kilku lub kilkunastu uczestników scalenia we wspólnym siedlisku zabezpieczyłoby im minimum współżycia społecznego, kulturalnego, wymiany wzajemnych usług sąsiedzkich umożliwiłoby im korzystanie ze wspólnych urządzeń gospodarczych jak studnie, klepiska i t. p., dawałoby większą pewność bezpieczeństwa w wypadku pożaru i t. d. Myślę, że niedogodności gospodarcze tego układu zostałyby całkowicie pokryte wygodami natury społecznej.

3. Do utworzenia typu ferm—hutorów należy dążyć przez:

a) umiejscowienie w terenie scalonej wsi gospodarstw dużych, pod względem gospodarczym zupełnie samodzielnych,

b) zgrupowanie tych ferm—hutorów w pewnym oddzielnym kompleksie gospodarczym.

Wybranie typu zabudowania czy też ich kombinacji zależałoby w pierwszym rzędzie od mierniczego, prowadzącego scalenie w porozumieniu z czynnikiem nadzorującym i kierującym akcją regulacji i zabudowy osiedli wiejskich. Realizacja tego zagadnienia w projekcie scaleniowym stworzyłaby w terenie scalanej wsi dobrze powiązane komunikacyjnie następujące grupy osiedli: ośrodek—wieś w miejscu starej wsi, kilka mniejszych ośrodków typu samoistnych kolonii i typu przysiółków złożonych z kilkunastu siedlisk foremnych, ładnie zabudowanych i zadrzewionych i grupy samodzielnych ferm-hutorów. Rzecz oczywista, że takie rozwiązanie przebudowy wsi, znacznie skomplikowałoby projekt scalenia, znacznie zwiększyłoby pracę mierniczego, zmieniłoby obecne ujęcie i podejście do regulacji sieci dróg komunikacyjnych, lecz dałoby daleko idącą planowość racjonalnego rozwiązania projektu scalenia, gwarantującą zwłaszcza drobnemu rolnikowi, uzyskanie maximum zysku ze scalenia.

Myślę, że powyżej wzmiankowane ugrupowania możnaby zastosować i w stosunku do parcelacji osadniczej. Praca tam byłaby o tyle łatwiejszą, że przy parcelacji mamy do czynienia z terenem czystym, niezabudowanym, umożliwiającym realizację i wykonanie takiego projektu.

Rozpatrując podstawy prawne regulacji i zabudowy osiedli wiejskich musimy stwierdzić, że obecnie już mamy zasadniczą podstawę do prowadzenia tej akcji w postaci ustępów w znowelizowanej ustawie budowlanej, dotyczących zagadnienia planów zabudowania przy przebudowie ustroju rolnego. Ustawa obecnie traktuje zagadnienie planów zabudowania przy przebudowie ustroju rolnego w oderwaniu od takich zagadnień prowadzonych w innych warunkach i daje cały szereg ułatwień i uproszczeń prowadzenia tej akcji. Jednym z ułatwień jest możność zatwierdzania planów zabudowania przez powiatowe władze administracji ogólnej, czyli możność zatwierdzania ich łącznie z zatwierdzeniem projektów scalenia.

Kwestia finansowa również została uregulowana przez umieszczenie w art. 37 ustępu, że koszty sporządzenia planów zabudowania zostaną doliczone do kosztów scalenia lub parcelacji. Jeżeli chodzi o przeszkody w naszem ustawodawstwie, to trzeba zaznaczyć, że jeżeli chodzi o scalenie, to znacznym czynnikiem wstrzymującym akcję regulacji i zabudowy osiedli wiejskich jest p. a. art. 3 ustawy scaleniowej, nowelizacja którego winna iść w kierunku zmniejszenia rygorystycznego stosowania tego artykułu i dania możności w wypadkach koniecznych i uzasadnionych wysiedlenia przymusowego uczestnika scalenia.

Odchylając się od samego tematu rzucę jeszcze parę luźnych uwag o samej organizacji zabudowy i regulacji osiedli wiejskich przy przebudowie ustroju rolnego. Sądzę, że należy do współpracy powołać wszystkie czynniki, mające zainteresowanie w tej dziedzinie, a zwłaszcza samorząd terytorialny i gospodarczy. Najlepszą formą organizacji, moim zdaniem, byłoby podzielenie zadania na dwie części: 1) sporządzanie ogólnych projektów zabudowy i współdziałanie przy opracowaniu projektów scale-

nia, 2) pełnienie nadzoru nad realizacją projektów zabudowy w terenie.

Wykonanie pierwszej części winno być udziałem władz centralnych, przez stworzenie referatu budowlanego przy jednym z wydziałów U.W.W. (np. Wydz. roln. i ref. roln.), lecz opartego na bardziej zdrowych podstawach, niż istniejące w latach ubiegłych, bądź przez powierzenie tego zadania specjalnie stworzonej akcji w Biurze Regionu Wołyńskiego. Region ten w najbliższym czasie u nas powstanie, rozwiązując całokształt zagadnień dotyczących Wołynia z powodzeniem mógłby zająć się szczegółowo i tym zagadnieniem.

Wykonanie drugiej części zagadnienia winno być powierzone architektom powiatowym, którzy przy poparciu władz administracji ogólnej dopilnowaliby należytej realizacji opracowanych ogólnych planów zabudowania.

Schrony przeciwgazowe w domach mieszkalnych.

Inż. arch T. Krafft.

Ostatnio dzienniki zamieściły wiadomości, że rada ministrów w Rzymie uchwaliła przymus urządzania schronów przeciwgazowych we wszystkich budujących się domach. Inicjatywa ta ma bardzo doniosłe znaczenie na wypadek nalotu nieprzyjacielskiego; wartoby takież prawo wprowadzić w Polsce, szczególniej w Polsce, gdzie Skarb Państwa, ani Samorządy nie są w stanie własnym kosztem żaopatrzyć miasta w dostateczną ilość schronów ogólnych. Wprawdzie u nas coś kolwiek już na tym polu zdziałano: urządzono w niektórych większych miastach schrony „pokazowe" i zaopatrzono je w niezbędne aparaty, tu i owdzie w nowowzniesionych gmachach państwowych i publicznych urządzono i wyposażono podobne schrony, przeszkolono instruktorów i to wszystko. Jest to zaledwie nikłym początkiem obronnego przygotowania się przeciwgazowego. Fachowe uświadomienie społeczeństwa o taktyce obronnej i karności w podporządkowaniu się zarządzeniom, demonstracje pokazów obronności są to wszystko rzeczy bardzo potrzebne, ale nie dają jeszcze gwarancji zapewnienia ludności bezpieczeństwa na wypadek prawdziwych ataków lotniczych i bomb gazowych.

Przede wszystkim nie mając naturalnych granic obronnych, powinniśmy liczyć się zawsze z niespodziewanym najściem nieprzyjaciela, tym bardziej, że dziś już zaniechano kurtuazji uprzedniego wypowiadania wojny (przykład wojna w Abisynii). Zupełnie co innego są próbne pokazy, po których się mówi, że „próba udana i publiczność takiego to miasta zdała egzamin", a co innego rzeczywistość, kiedy publiczność ogarnia prawdziwa panika, kiedy się zapomina, gdzie jaki schron jest przeznaczony dla danej dzielnicy miasta, zresztą obecne publiczne schrony nie są wystarczające na pomieszczenie wszystkich zagrożonych osób, a i w przyszłości nie będą dostosowane do całego ogółu.

Pozatym trzeba liczyć się z psychiką ludzką — dzieci nie zechcą np. opuścić niedołężnego ojca lub matki, którzy nie są w stanie wyruszyć po za dom, matka nie wyniesie niemowlęcia na zimno lub słotę, i, jak to się mówi, wolą zginąć, aby razem. Różnych podobnych psychicznych nastrojów możnaby przytoczyć mnóstwo.

Zupełnie co innego, gdy taki schron znajduje się w miejscu zamieszkania chorego, czy niedołężnego i rodziny nie będą się rozłączać i t. p.

Zanim będzie wydane ogólne prawo, normujące te sprawy, sądzę, że nie byłoby przekroczeniem władzy Zarządów miast i kompetencji rad miejskich, jeżeli by uchwaliły w miejscowych przepisach budowlanych przepis o obowiązku budowy schronów lokalnych. Oczywiście nie można by stosować tego przepisu do niewielkich parterowych, zwłaszcza drewnianych domów, ale dla domów murowanych piętrowych, czynszowych, nie było by to zbytnim obciążeniem.

Nie będę tu poruszał konstrukcji takich schronów. To było by rzeczą specjalnego opracowania. Rzecz naturalna, że nie wymagałoby się urządzeń według nowoczesnej techniki stosowanej w tej dziedzinie, jak to: mechaniczne wentylacje, powietrzne filtry i t. p., natomiast chodziło by głównie o jakiś żelbetowy strop, szczelnie zamykane okiennice i drzwi, kanały wentylacyjne wylotowe. równoległe z kanałami dymowymi w kominach i takież kanały doprowadzające powietrze, również z górnej sfery, gdzie gazy już nie sięgają.

Taki schron w czasie spokojnym mógłby być wyzyskany na jakiś skład, jako ubikacja potrzebna w każdym gospodarstwie.

Zanim poruszona tu sprawa stanie się aktualna, czy to przez prawo ogólne, czy też lokalne, narazie apeluję do kolegów Architektów, by projektując budowle, uwzględniali urządzanie schronów.

KRONIKA.

Budowa drogi państwowej Włodzimierz—Łuck.

W jesieni 1935 r. została ukończona budowa odcinka drogi państwowej Włodzimierz—Torczyn—(Łuck). Droga ta po za względami ogólno-państwowymi, ma również duże znaczenie gospodarcze i komunikacyjne. Przez wybudowanie tego odcinka, uzyskuje się najkrótsze połączenie Wołynia ze stolicą Państwa Warszawą (przez Lublin) oraz miasto powiatowe Włodzimierz otrzymało bezpośrednie połączenie z miastem wojewódzkim Łuckiem, do ktorego jak dotąd w okresie roztopów, można było się dostać jedynie koleją przez Kowel. Nadto cały szereg położonych przy drodze osiedli, ma możność obecnie w każdej porze roku dogodnej dostawy swoich produktów na rynek zbytu t. j. do miast Łucka i Włodzimierza.

Budowa tej drogi została rozpoczęta jeszcze

w roku 1931. Ze względu jednak na niepomyślną koniunkturę finansową, została w r. 1932 budowa przerwana i dopiero w r. 1935 na wiosnę ponownie wznowiona. Początkowy projekt drogi przewidywał budowę tego odcinka drogi o szerokości w koronie 8.0 m i twardej nawierzchni 4.50 m. Projekt ten w r. 1935 zmieniono i zastosowano szerokość w koronie 9.50 m i twardej nawierzchni 5.0 m, przy czym prawe pobocze 1.0 m, lewe zaś 3.50 m. Ogólna długość wybudowanego w latach 1931—1935 odcinka wynosi 47.767 m.

Z zasadniczych robót na powyższym odcinku wykonano: 1) robót ziemnych 404.000 m^3, 2) przepustów i mostów żelbet. 1.700 m^3, 3) zabrukowania jezdni drogi i zjazdów bocznych 255.000 m^2, 4) posadzono drzew przydrożnych (lip) 8.600 sztuk.

Wszystkie roboty, za wyjątkiem drobnych robót pomocniczych oraz zabrukowania ok. 2 km jezdni drogi, były wykonane przez przedsiębiorców.

Ogólny koszt budowy drogi wyniósł 4,753,603 zł, w tym dwuletnie utrzymanie drogi przez firmę, która wykonywała roboty w latach 1935—36.

Koszta zasadniczych robót przedstawiają się następująco:

1) koszt robót ziemnych . .	535.390	zł.
2) „ bud. mostów i przypustów.	362.881	zł.
3) „ nawierzchni twardej .	3.360.008	zł.
4) „ sadzenia drzewek . .	2.454	zł.

Koszt budowy jednego kilometra drogi wyniósł około 99.500 zł.

Budowa elewatora zbożowego w Łucku.

Brak odpowiedniego magazynu na zboże daje się odczuć od wielu lat, zwłaszcza drobnemu rolnictwu i osadnikom. Dzięki dużym staraniom i zapobiegliwości starosty powiatowego p. J. Kościołka, doczekał się powiat łucki realizacji tej budowy. Wybór parceli bardzo trafny, gdyż położona jest przy zbiegu trzech zasadniczych środków komunikacyjnych, t. j. kolei z własną bocznicą, rzeki Styru i drogi państw. Łuck — Kołki w północnej części miasta (Lidawka).

Budynek jest pomyślany na wskroś nowocześnie, przy uwzględnieniu warunków regionalnych, tak co do rozkładu jak i wyglądu zewnętrznego. Składa się on z 6 ciu kondygnacji o konstrukcji żelbetowej obejmując 4093 m^3, przy czym przechowywanie zboża podzielono na 2 rodzaje: sąsiekowy i silosowy— o łącznej pojemności 800 ton. Przez umieszczenie maszynowni poniżej parteru, zmniejszy się koszt eksploatacji o około 30%, co w tutejszych warunkach jest dużym sukcesem.

Będzie to pierwszy na Wołyniu magazyn zbożowy opracowany bez zarzutu tak pod względem ekonomicznym jak i architektonicznym. Projekt elewatora wykonał inż.-arch. T. J. Karasiński. Budowę rozpoczęto w jesieni ub. roku.

Z życia Stowarzyszenia.

Protokół Nr. 221

z posiedzenia Wydziału W. S. T. z dnia 11 stycznia 1937 r.

Obecni p. kol. Gordziałkowski—przewodniczący, członkowie—p.p. kol. Gigiel, Krafft, Juraniec-Jurewicz, Mostowski, Raczyński, Szwedowski.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia Wydziału.
2. Przyjęcie nowych członków.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Sprawozdanie sekcji organizacyjno-propagandowej, redakcyjnej i naukowo-odczytowej.
5. Sprawy bieżące.
6. Wolne wnioski.

Przed przystąpieniem do porządku obrad p. prezes Gordziałkowski wezwał p. p. członków Wydziału do uczczenia pamięci przez powstanie i chwilę milczenia zmarłego ś. p. Mariana Turowskiego, długoletniego członka Wydziału W. S. T. i redaktora Wołyńskich Wiadomości Technicznych.

1.

Protokół posiedzenia Wydziału z dnia 16 grudnia 1936 r. po przeprowadzeniu poprawek przyjęto do wiadomości.

2.

Przyjęto na członka do Stowarzyszenia inż. Bronisława Wołoszczuka, Dubno, Bazyliańska 4.

3.

P. kol. Szwedowski w zastępstwie p. kol. Jackiewicza będącego na urlopie, złożył sprawozdanie ze stanu finansowego Stowarzyszenia, z którego wynika, że saldo kasowe na dzień dzisiejszy 108.90 zł.

Po przeprowadzonej dyskusji nad usprawnieniem gospodarki finansowej czasopisma uchwalono polecić sekcji redakcyjnej prowadzenie w porozumieniu ze skarbnikiem od dnia 1.I.37 r. książki kontowej z następującymi pozycjami: 1) drukarni, 2) prenumeraty, 3) ogłoszeń, 4) różne.

Następnie wywiązała się dyskusja odnośnie zadłużeń członków z tytułu zaległych składek członków, z której wynika, że zaległości powstałe przed dniem 1.I. 1935 r. wpływają b. opornie i składki bieżące nie są regularnie wpłacane.

Uchwalono, że sekcja organizacyjno-propagandowa przedłoży na następne posiedzenie Wydziału wykaz zadłużeń członków i opracuje odpowiednie pisma z wezwaniem uiszczenia zaległości, w razie zaś niemożności spłaty zadłużenia, dłużnicy winni wystosować do Wydziału odpowiednio umotywowaną prośbę u umorzenie zadłużenia. Pisma te rozpatrzy Wydział i wystąpi z odpowiednimi wnioskami przed Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia.

4.

P. kol. Gigiel w swoim sprawozdaniu podkreślił konieczność współpracy wszystkich członków sekcji redakcyjnej, gdyż jak potychczas pracą redakcyjną zajmuje się tylko nieliczne grono członków, na czym cierpi sprawność organizacyjna.

Uchwalono zreorganizować sekcję redakcyjną, odbywać posiedzenia sekcji w określonych okresach—sposób reorganizacji przedstawi p. kol. Gigiel na następne posiedzenie Wydziału.

Uchwalono zamieścić w najbliższym numerze czasopisma spis artykułów z r. 1936.

P. kol. Mostowski w sprawozdaniu z czynności sekcji odczytowo-naukowej podał do wiadomości, że przygotowuje się na najbliższy okres odczyty p. kol. Fonfarskiego o zabudowie osiedli skomasowanych i p. kol. Kraffta o budowie schronów.

Pożądanym by było zorganizowanie w Łucku odczytu p. kol. Niwińskiego o Szwecji, a p. kol. Mostowskiego w Janowej Dolinie, jak również na temat bolączek technicznych miast wołyńskich.

5.

Wobec likwidacji lokalu Stowarzyszenia przy ul. Zakopiańskiej 10 z dniem 31 I. r. b. i przeniesienia tegoż do biura wodociągowo-kanalizacyjnego przy ul. B. Chrobrego 15, uchwalono sprzedać umeblowanie lokalu, pozostawiając tylko szafę, 13 krzeseł, biurko, etażerkę i wieszak. Do komisji sprzedaży mebli powołano p.p. kol. Gigiela, Juraniec-Jurewicza, Raczyńskiego i Szwedowskiego, która przedstawi Wydziałowi protokół szacunkowy i sprzedaży.

W związku ze śmiercią ś. p. Mariana Turowskiego, odczytano pisma kondolencyjne Zakładów Ostrowieckich, Ruropolu i p. inż. Księżopolskiego.

6.

W wolnych wnioskach uchwalono urządzenie nabożeństwa żałobnego za spokój duszy ś. p. Mariana Turowskiego.

Pogadanka o wodociągu m. Łucka.

Dnia 14 stycznia b. r. odbyła się pogadanka kol. inż. Waleriana Sobolewskiego o budowie i eksploatacji wodociągu miejskiego w Łucku. Prelegent zapoznał wpierw zgromadzonych z projektem wodociągu, który został opracowany przez prof. Radziszewskiego i zatwierdzony przez Min. Spraw Wewnętrznych w r. 1934. Zasadniczo w/g projektu zostały wykonane ujęcie wody ze Styru i sieć rurociągów. Natomiast stacja oczyszczania wody została przeprojektowana i wykonana w/g projektu firmy „Ekonomia" z Bielska, przy czym Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego w Łucku wykonał projekt budynków stacji oczyszczania i obu stacji pomp, jak również elektrowni. Rysunki budowlane i obliczenia statyczne zespołów żelbetowych wykonał również Wydział Techniczny Z. M. Budowę wodociągu rozpoczęto w r. 1934 układając przede wszystkiem główny rurociąg o średnicy 250 mm z Biwak do środka miasta, długości ok. 3 km. Do budowy rurociągów użyto rur stalowych, połączenia spawano, przy czym zewnętrzną izolację, zniszczoną w czasie spawania, uzupełniono w następujący sposób: po oczyszczeniu dokładnym miejsca spawania asfaltowano ten krótki odcinek rury, następnie owijano jutą i ponownie asfaltowano, wreszcie przed zasypaniem pociągano po wierzchu całą rurę mlekiem wapiennym dla odkwaszenia gruntu. Kierownictwo budowy sporządziło szczegółowe rysunki rurociągów ze wszystkich ulic, w których przewidziano ich ułożenie, z góry ustalając miejsce przyszłych połączeń domowych. Według tych rysunków zostało sporządzone zamówienie rur i w hucie, w miejscach wskazanych na rysunkach, wykonano odgałęzienia o średnicy 50 mm dla połączeń domowych oraz średnicy 100 i 150 mm. dla bocznych rurociągów ulicznych względnie dla ustawienia hydrantów. Przez takie rozwiązanie zagadnienia połączeń domowych, ochroniło kierownictwo budowy uliczne rurociągi od nawiercania w przyszłości miejsc połączeń, co przy rurach stalowych połączone jest z dużymi trudnościami i ryzykiem uszkodzenia rurociągu.

Prelegent w swym sprawozdaniu najdłużej zatrzymał się nad omówieniem stacji oczyszczania wody. Przedstawił na projekcie sposób jej działania t. zn. przebieg wody i okresy jej oczyszczania; następnie opisał przebieg budowy i trudności z jakimi musiano walczyć w czasie budowy. Wreszcie poszczególne okresy budowy i objekty wykończone zilustrował licznymi fotografiami.

Omówiwszy przebieg budowy aż do momentu uruchomienia wodociągu, prelegent poświęcił słów parę eksploatacji wodociągu, podając następujące dane: przeciętne dzienne zużycie wody wynosi około 400 m³/dobę — ilość mieszkańców korzystających z wody wynosi ok. 10.000 — do dnia 1.I.1937 r. wykonano 195 połączeń domowych w sieć rurociągów ulicznych wmontowano 52 hydrantów i 22 studzienki rozbiorcze — wpływy miesięczne 7—8 000 złotych — obecne miesięczne koszta :

a) ruchu	. . .	4.431 zł.
b) admin.	. . .	2 344 „
razem	. .	6.775 zł.

Poza tym podał prelegent do wiadomości, że pierwszy rok ruchu wodociągu zostanie zamknięty bez deficytu, gdyż koszta ruchu, obsługi i administracyjne zostaną w zupełności pokryte wpływami za wodę, a jeśli uwzględni się, że z wpływów za wodę wykonano ponadto szereg robót przy wykończeniu stacji pomp, to można przewidzieć pewną nadwyżkę dochodów. Perspektywy na przyszłość dla wodociągu są pomyślne, gdyż dzisiejsze wpływy za wodę dochodzą do 8.000 zł. i wzrastają z każdym miesiącem z powodu stopniowego wprowadzenia opłat ryczałtowych i nowych połączeń, tak że w przyszłym roku budżetowym, należy się spodziewać przeciętnego wpływu miesięcznego ok. 11.000 zł. co w stosunku roczym da sumę 132.000 zł. Preliminarz budżetowy przewiduje sumę wydatków na koszta ruchu i administracji i t. p. około 82.000 zł., czyli zostanie nadwyżka 50.000 zł., która powinna być przewidziana na spłatę zobowiązań, jakie ciążą na wodociągu.

Zobowiązania te poza kredytem Funduszu Pracy wynoszą około 450.000 zł. — są to zobowiązania krótkoterminowe i kosztowne, dlatego pożądanym by było zaciągnięcie długoterminowej pożyczki dla spłaty tych zobowiązań. Pożyczka taka przy czasokresie 35 lat i oprocentowaniu ok. 6%, obciążyłaby wodociąg rocznie spłatą 33.000 zł., czemu z łatwością przy wykazanych wyżej wpływach winien wodociąg podołać, odrzucając jeszcze pewien już czysty dochód.

Na zakończenie pogadanki podał prelegent

szereg dat technicznych i kosztorysowych, dotyczących budpwy wodociągu a mianowicie:

1) Ułożono ogółem 15.765 mb. rurociągów z rur stalowych, z tego 4.550 mb. średn. 250 mm, 2030 mb. średn. 200, 4420 mb. średn. 150 i 4070 mb. średn. 100 mm.

Przeciętny koszt ułożenia 1 mb. rurociągu wyniósł dla:

średn. 250 mm.	57.40	zł.
„ 200 „	44.20	„
„ 150 „	28.90	„
„ 100 „	24.85	„

Ogólny koszt ułożonych rurociągów wyniósł 629.183 zł.

2) Kubatura budynków:

stacja pomp dolnych	ok. 120	m^3
filtry	„ 1.200	„
osadniki	„ 1.260	„
zbiornik wody czystej	„ 1.200	„
elektrownia	„ 1.800	„
razem	ok. 5.680	m^3

3) Zdolność produkcyjna stacji oczyszczania:

a) st. pomp dolnych	2400	m^3/dobę
b) st. „ górnych	2400	„
c) filtry pośpieszne	3240	„ max.
d) osadniki o pojem. użytk.	475	m^3
e) zbiornik wody czystej o pojemności	808	„

4) Ogólny koszt stacji oczyszczania wody:

budynki	170.607	zł.
urządz. wewn.	286.534	„
ujęcie wody	42.852	„
rob. uzupełn.	28.901	„
razem	528.894	zł.

5) Całkowity koszt budowy wodociągu w Łucku wyniosł 1.158 077 złotych.

6) Ceny jednostkowa wykonanych robót (przeciętne)

1 m^3 wykopu	1,41	zł.
1 „ betonu	43,90	„
1 „ żelbetu z szalowaniem	80,23	„
1 „ muru	28,75	„
1 m^2 wypraw	1,60	„

Po skończonym referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której interpelowano prelegenta o różne szczegóły budowy, przy czym podniesiono w czasie dyskusji wielkie zasługi kol. inż. Sobolewskiego, który jako kierownik budowy od samego początku, doprowadził do końca budowę i odchodząc na inną placówkę, zostawia piękne i doskonałe dzieło na Wołyniu, które jako pierwszy wzorowy wodociąg będzie niezawodnie przykładem dla innych miast tutejszego regionu.

Obecnych na pogadance 22 osób.

Komunikat Instytutu Spraw Społecznych.

Walka ze zmęczeniem przemysłowym.

Na dorocznym zebraniu Sekcji Fizjologii Brytyjskiego Stowarzyszenia Naukowego dyskutowano nad zagadnieniem zmęczenia przemysłowego,

Dr. H. M. Vernon wygłosił odczyt o wpływie czasu trwania pracy, rodzaju pracy i warunków zewnętrznych na zmęczenie robotnika. Mimo, iż czas pracy został po wojnie zmniejszony, zmęczenie w niektórych zawodach przybiera ostre formy. Zjawisku temu można zapobiec. W większości zawodów można zwalczyć zmęczenie przez wprowadzenia dodatkowych przerw w pracy; w innych przez ułatwienie i zrytmizowanie ruchów; duży wpływ na zmęczenie mają warunki zewnętrzne pracy, jak racjonalna wentylacja, ogrzewanie, oświetlenie i t.p. Dr. Vernon przypomniał członkom Sekcji, że zasada 40 godzinnego tygodnia pracy bez obniżenia poziomu życia robotników została przyjęta przez Międzynarodową Konferencję Pracy. która odbyła się w Genewie w 1935 roku.

Walka z gruźlicą wśród ludności robotniczej.

W „Biuletynie Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego" ukazała się interesująca praca prof. S. Lyle Cumnins z Państwowej Szkoły Medycyny w Gardiff w Walii p. t. „Gruźlica i Krzemica". Znakomity badacz, opierając się na źródłach naukowych, stara się wyjaśnić fakt dużego rozpowszechnienia gruźlicy wśród robotników narażonych na pył krzemowy. Zdaniem prof. Cummins, wdychanie pyłu krzemowago sprzyja procesom rozpadowym w płucach dotkniętych gruźlicą. Tym należy tłumaczyć, że robotnicy narażeni na pracę w pyle krzemowym (przede wszystkim górnicy i kamieniarze) wykazują dużą podatność na zakażenie gruźlicze i choroba ta przebiega u nich szczególnie złośliwie.

W związku z tym proponuje prof. Cummins zastosowanie następujących środków zapobiegawczych.

1. Żaden kandydat do pracy w przemyśle, gdzie może być narażony na pył krzemowy, nie będzie do tej pracy przyjęty bez wstępnego badania lekarskiego, fizykalnego i roentgenologicznego. Osobnik podejrzany o zmiany gruźlicze nie powinien być bezwzględnie do tej pracy dopuszczony.

2. Robotnicy narażeni na pył krzemowy powinni podlegać w czasie całego okresu pracy zawodowej periodycznym badaniom klinicznym i roentgenologicznym.

3. Obecność nawet jednego przypadku gruźlicy otwartej w grupie robotników narażonych na pył krzemowy stanowi poważne niebezpieczeństwo nie tylko dla tego samego robotnika, ale i dla wszystkich bezpośrednich jego współtowarzyszy. Tacy osobnicy powinni być wykrywani i po zaopatrzeniu usunięci z pracy.

Powyższe zasady zostały przyjęte i zastosowane w ośrodkach przemysłowych w Południowej Afryce, przyczyniając się do znacznego zmniejszenia gruźlicy wśród tamtejszych górników.

WYDAWCA: WYDZIAŁ WOŁYŃSKIEGO STOW. TECHNIKÓW RED. ODPOW.: INŻ. ARCH. **FRANCISZEK KOKESZ.**